

## POSTAWA SPOŁECZEŃSTWA NIEMIECKIEGO W OKRESIE HITLERYZMU NA PODSTAWIE TZW. KZ-ROMANE

### I. UWAGI WSTĘPNE

Przeważająca część niemieckiej literatury powojennej, to próby rozprawy się z niedawną przeszłością — próby oddania w obrazach literackich całego niesłychanie zawilego splotu przeżyć i przemian, którym objęte były w ciągu tych lat brzemienne w wydarzenia jednostki, grupy społeczne i społeczeństwo jako całość. Literatura tematycznie z tym okresem związana jest bogata i różnorodna. Można powiedzieć, że każdy pisarz niemiecki wręcz z reguły czuje potrzebę zajęcia jakiegoś stanowiska w stosunku do niedawnej przeszłości, że każdy w jakiejś obranej przez siebie formie literackiej stara się zamknąć ten rozdział życia narodu jednoznaczną konkluzją. Lata narzuconego terrorem milczenia, lata zaciętej walki o uratowanie humanistycznego ducha kultury niemieckiej, znalazły swoje odzwierciedlenie w literaturze właściwie dopiero po wojnie i klęsce dyktatury hitlerowskiej.

Pozycje literackie powstałe na emigracji również dopiero po wojnie dotarły do rąk niemieckiego czytelnika. Postawę całej tej przebogatej literatury oddaje w skondensowanej formie znany przeciwnik hitleryzmu, zasłużony bojownik ruchu oporu i były więzień obozu koncentracyjnego Mauthausen/Oberdonau, Franz Dahlem, wyrażając ją w sposób następujący:

„Faktem jest, że naród niemiecki pozwolił wykorzystać się jako narzędzie do przeprowadzenia wojen zaborczych (*Raubkriege*) i niszczenia innych krajów. Tego dzieła zniszczenia dokonywali nie tylko bandyci z SS, ale i żołnierze *Wehrmachtu*. Nie tylko oficerowie, ale i wielu żołnierzy niemieckich w mniejszym lub większym stopniu brało udział w tych wyprawach rabunkowych, wysyłając lub wywożąc łup do Niemiec.

— Faktem jest, że Niemcy robotnicy produkowali broń dla prowadzenia tych wojen, a wielu z nich skompromitowało się w roli dozorców cudzoziemskich robotników.

— Faktem jest, że wielka część narodu niemieckiego przypatrywała się z milczącą tolerancją masowemu wywożeniu cudzoziemców, mężczyzn, kobiet i dzieci w niemiecką niewolę — wielu mieszkańców miast i wsi ciągnęło z tego korzyści dla siebie.

— Faktem jest, że naród niemiecki znosił w milczeniu wymordowywanie przez *gestapo* i formacje SS milionów Żydów z całej Europy. Jad antysemityzmu wdarł się tak głęboko w krew Niemców, że całe rzesze społeczeństwa uznawały Żydów za coś mniej wartościowego i ich wyniszczenie przyjmowały z dużą dozą obojętności.

— Faktem jest, że traktowanie jeńców wojennych w Niemczech, szczególnie jeńców radzieckich, było jawną drwiną z wszystkich umów międzynarodowych. Kampania antykomunistyczna faszystów wzięła się głęboko w szerokie masy mieszkańców miast i wsi i spowodowała wytworzenie się przekonania o niż-

szości reprezentantów idei komunizmu, co szczególnie odczuli czerwonarmiści i robotnicy radzieccy, wywożeni na przymusowe roboty do Niemiec.

— Faktem jest, że naród niemiecki przyglądał się, gdy jego najlepsi synowie, komuniści, samotnie i ofiarnie walczyli z reżimem hitlerowskim i nie dawał im często koniecznej pomocy i poparcia.

— Faktem jest, że jako Niemiec muszą te fakty stwierdzić, ponieważ odpowiadają prawdzie i ponieważ wypowiedzenie tej prawdy jest twardą polityczną koniecznością...

Ideologia imperialistyczna i faszystowska, frazesy o wyższości niemieckiej rasy panów, o niemieckim 'posłannictwie w świecie', pretensje do panowania nad światem, obłąd rasistowski, przekonanie o niższości innych narodów, oto idee, którym uległy najszerze rzesze społeczeństwa, które aktywnie popierały lub tolerowały w milczeniu politykę Hitlera. Narodowi niemieckiemu groził coraz to głębszy upadek moralny aż do stopniowego zamarcia jakiegokolwiek ludzkiego odruchu. Tak głęboko stoczył się pod reżimem takich jak Hitler, Himmler, Göring i Goebbels 'naród poetów i myślicieli'.

Tylko na zasadzie poznania całej głębi tego upadku... tylko w wyniku uczciwej samokrytyki i woli naprawienia krzywd można stworzyć narodowi niemieckiemu podstawy do dalszego rozwoju"<sup>1</sup>.

Tak właśnie przedstawiała się rzeczywistość niemiecka w okresie panowania hitleryzmu. Jednakże nie można pomijać faktu, że przeciwko hitleryzmowi walczyły nie tylko narody przezeń podbite i te, które wypowiedziały mu wojnę, ale także istniały w społeczeństwie niemieckim i działały siły, które się temu potwornemu ruchowi politycznemu przed i po objęciu przez niego władzy w nieustępliwej walce przeciwstawiały. Toteż fakt, że pierwszymi więźniami niemieckich obozów koncentracyjnych byli sami Niemcy. Literatura obrazująca walkę tej właśnie części społeczeństwa niemieckiego, oparta na wydarzeniach związanych z działalnością antyfaszystowskiego ruchu oporu, mogła rozwinąć się w pełni dopiero po klęsce Hitlera.

Wśród tej literatury bardzo interesujący dział stanowią tzw. *KZ-Romane*, powieści oparte na przeżyciach więźniów obozów koncentracyjnych<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. Franz Dahlem, *Weg und Ziel des antifaschistischen Kampfes. Ausgewählte Reden und Aufsätze*. Verlag des Verbandes der Verfolgten des Naziregimes G. m. b. H. Berlin 1952, s. 93—95.

Franz Dahlem ur. 14 stycznia 1892 w Lotaryngii, po ukończeniu szkoły średniej w Saarbrücken, pracuje jako uczeń w zawodzie kupieckim. Mając 19 lat wstępuje do Wolnych Związków Zawodowych a w dwa lata później do Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. W r. 1918 członek Rady Żołnierskiej i Robotniczej w Olsztynie i potem w Köln. W r. 1928 zostaje posłem do *Reichstagu* i członkiem Biura Politycznego KC KPD. W r. 1934, po latach nielegalnej walki, opuszcza Niemcy. W 1937 r. walczy w Hiszpanii, pracując w politycznym kierownictwie Brygad Międzynarodowych. Po zwycięstwie faszyzmu w Hiszpanii, zostaje internowany we Francji; w r. 1939 dostaje się do francuskiego obozu dla internowanych w Vernet. Pracuje w nielegalnym kierownictwie obozu aż do r. 1942, gdy rząd Vichy przekazuje internowanych w ręce niemieckich faszystów. Po 8-miesięcznym pobycie w bunkrze *gestapo* zostaje przekazany do obozu koncentracyjnego w Mauthausen. I tutaj również pracuje w nielegalnym kierownictwie obozu aż do wyzwolenia. Po wojnie pracuje w VVN (*Verband der Verfolgten des Naziregimes*) Związku Prześladowanych przez Faszyzm jako członek Zarządu Głównego.

<sup>2</sup> Książki o tematyce obozów koncentracyjnych trudno analizować w aspekcie powieści w ścisłym tego słowa znaczeniu. Wszystkie one bowiem są głównie

Wśród ważniejszych pozycji w tej dziedzinie wymienić można: *Die Prüfung* Willi Bredla, *Moorsoldaten* Wolfganga Langhoffa, *Das siebte Kreuz* Anny Seghers, *Nackt unter Wölfen* Bruno Apitza, *Die lange Nacht* Fritza Selbmann. Prawie wszystkie wymienione książki oparte są na osobistych przeżyciach autorów i obok dużych walorów artystycznych, jakie posiadają, stanowią też ważny dokument historyczny.

Powieści o tematyce obozów koncentracyjnych są bardzo zróżnicowane. Mamy więc obok książek, np. Bredla, *Die Prüfung*; Seghers, *Das siebte Kreuz* czy fragmentu książki J. Petersena, *Unsere Strasse*, które przedstawiają obóz koncentracyjny głównie jako miejsce kaźni i związane z tym raczej indywidualne przeżycia poszczególnych osób, takie jak *Nackt unter Wölfen* Bruno Apitza, *Moorsoldaten* Langhoffa czy *Die lange Nacht* Fritza Selbmann, w których autorzy, nie pomijając makabrycznych nieraz opisów z życia obozu, całą uwagę skupiają na społeczno-ideologicznej postawie więźniów wykazując, że nawet w tak potwornych i wydawałoby się beznadziejnych warunkach wielu z nich nie tylko cierpiało, ale potrafiło organizować się w grupy, stawiające opór swym prześladowcom. Wśród więźniów obozów koncentracyjnych, przedstawianych w wymienionych powieściach, największe zainteresowanie — ze względu na tematykę niniejszego artykułu — stanowić muszą więźniowie polityczni, chociaż i u innych więźniów zachodziły procesy niezmiernie ważne i charakterystyczne dla przemian, jakim podlegała świadomość obywatela III Rzeszy. Liczne są bowiem wypadki obrazujące jak człowiek uwięziony za przestępstwo niepolityczne, nie reprezentujący żadnych lub wręcz reakcyjne przekonania, w czasie pobytu w obozie dojrzewa wewnętrznie i staje się nie tylko godnym zaufania towarzyszem nielegalnej walki antyfaszystowskiej, ale i przekonany bojownikiem idei postępowych. Obok takich postaci znajdujemy szereg wypróbowanych w konspiracyjnej pracy członków partii robotniczych, którzy pod wpływem tortur załamują się, popełniają szereg czynów fatalnych w skutkach dla współtowarzyszy walki lub wręcz tracą wiarę w celowość dalszego oporu i, po zwolnieniu z obozu, przyłączają się do rzeszy tych, którzy sterroryzowani nie myślą już o żadnej akcji przeciwko faszystowowi.

## II. WARUNKI ŻYCIA OBOZOWEGO JAKO SPRAWDZIAN DOJRZAŁOŚCI MORALNEJ JEDNOSTEK

Willi Bredel w swej książce opisuje obóz koncentracyjny w Fuhlsbüttel w pierwszych latach jego istnienia (1933—34). Jest to miejsce, w którym przebywają więźniowie przed przekazaniem ich do więzienia śledczego. Według słów komendanta tego obozu

w założeniach swoistymi dokumentami, których autorzy dążą do możliwie najwierniejszego, autentycznego przedstawienia rzeczywistości obozowej. Należą one do obszernego działu tzw. literatury faktu, której przykładem jest reportaż, pamiętnik czy dziennik. Znaczenie tego rodzaju literatury polega głównie na jej problematyce i zawartości ideowej. Stąd też zagadnienia literacko-estetyczne związane z książkami omawianymi w tym artykule zostały pominięte.

„nie jest on więzieniem ani zakładem poprawczym — ma specjalne zadania. Ma napawać wrogów państwa strachem i grozą. Kto się raz w nim znalazł, powinien wspominać go do śmierci z grozą i strachem. Tych notorycznych przestępców (*Staatsverbrecher*) nie przekonamy — ta próba nie powiodła się i naszym poprzednikom — musimy ich zastraszyć, tak zastraszyć, że nigdy więcej ręki przeciwko państwu nie poważą się podnieść”.

Komendant ten powołuje się przy tym, jako na wzory, na obozy w Dachau i Oranienburgu, gdzie nie ma dnia, aby jeden z więźniów „podczas próby ucieczki” — jak mówi — nie został zastrzelony<sup>3</sup>. Warunki życia w obozie w Fuhlsbüttel — a więc cele — ciemnie, karne ćwiczenia, dwie cele przeznaczone specjalnie do bicia więźniów, wypadki bestialskiego mordowania — są zdaniem komendanta obozu, jeszcze zbyt humanitarne.

Akcja powieści Bredla toczy się w pierwszych latach po zagarnięciu władzy przez faszyzm. Ruch robotnicy w tym okresie jest rozbity masowymi aresztowaniami. Socjaldemokraci nie doceniają jeszcze w pełni błędów popełnionych przez kierownictwo swojej partii i niełatwo, nawet w obozach koncentracyjnych, znajdują wspólny język z komunistami. Wzajemne zarzuty i pretensje z wolna jednakże ustępują i przegradzają się stopniowo we współpracę. Jest ona z jednej strony wynikiem wspólnych dyskusji, z drugiej — skutkiem represji stosowanych zarówno wobec jednych, jak i drugich. Przedstawiciele obydwóch partii, a dotychczasowi przeciwnicy, dochodzą w konsekwencji do wniosku, że jedynie wspólny, zwarty front wszystkich przeciwników hitleryzmu gwarantuje zwycięstwo ich sprawy. Próby komendy obozu, podejmowane w celu rozbicia tego porozumienia, sprowokowania do otwartych wystąpień komunistów przeciwko socjaldemokracji Schneemannowi, zachęcanie do dokonania na nim samosądu, nie dają rezultatu. *Sturmführer* Dusenschön, wprowadzając Schneemanna do celi, w której osadzono przeważnie komunistów, mówi m. in.:

„On ma na sumieniu nie tylko naszych ludzi, ale i niejednego z was. Nieźle denuncjował was na policji. Macie więc powód, aby ten nabytek odpowiednio przyjąć. Dla wszystkiego, co zdarzy się na tej sali w ciągu następnych godzin, mam pełne zrozumienie”.

Istotnie, pierwsze odruchy komunistów nie są przyjazne, zanoszą się na to, że sugestia Dusenschöna znajdzie entuzjastyczny posłuch, jednakże prędko godzą się ze zdaniem wypowiedzianym przez jednego ze współwięźniów, który mówi

„Czy byłoby słusznym pobić go tutaj w obozie na rozkaz faszystów. Nie, to nie jest w porządku. Kiedy i jak się z nim rozliczymy, to ustalimy sami. Nie możemy popierać czynów faszystów nawet wtedy, gdy rzucają nam takiego zdrajcę wręcz pod nogi”.

Straż obozowa naturalnie powetowała sobie rozczarowanie z powodu nieudanej próby ukaraniem wszystkich 39 więźniów<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Por. Willi Bredel, *Die Prüfung. Roman aus einem Konzentrationslager*. Aufbau-Verlag G. m. b. H., Berlin 1946, s. 132—133.

<sup>4</sup> Jw., W. Bredel, s. 119—122.

Podobną sytuację opisuje Wolfgang Langhoff w książce pt. *Moorsoldaten*. W obozie koncentracyjnym Börgermoor, w którym autor przebywał przez kilka miesięcy w r. 1934, znajdują się w przeważającej liczbie robotnicy, komuniści aresztowani podczas masowych akcji terrorystycznych po pożarze *Reichstagu*. Do tego obozu zostaje skierowany były pruski minister opieki społecznej Hirtsiefer. Stosunek więźniów do niego charakteryzuje następujący wyjątek:

„Robotnicy w obozie nie byli mu przychylni. Widzieli w nim prekursora i kogoś, kto przygotował możliwości do objęcia władzy przez dyktaturę faszystowską. Spotkał się z niechęcią i pełnymi goryczy spojrzeniami. SS próbowała wykorzystać to nastawienie robotników przeciwko Hirtsieferowi. 'Zapowiadamy wam, że jeśli ten jutro jeszcze będzie mógł prosto stać, to my rozliczymy się z wami. I to dobrze! Nie chcemy niczego wiedzieć o tym, co wy dziś w nocy z tą tłustą świnią zrobicie — to wasza sprawa'”<sup>5</sup>.

Robotnicy mają wiele pretensji do Hirtsiefiera, którego polityka jako ministra opieki społecznej krzywdziła ich i stanowiła jawną sprzeczność z tym, czego mieli prawo oczekiwać. W tej książce występuje również starosta izby, który potrafi uspokoić wzburzone umysły:

„Spokój! Koledzy! — woła Kurt i kontynuuje cicho — Dostaliśmy do baraku człowieka, który jest wrogiem rewolucyjnej części klasy robotniczej. Wiemy wszyscy dokąd zaprowadziła nas jego oraz jego mocodawców polityka. Teraz jest razem z nami w obozie koncentracyjnym. Nie należy on do nas, nawet będąc tutaj stoi po stronie naszych przeciwników. Odmawiamy mu więc prawa do traktowania go jak kogoś równego, swojego. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że zrobimy w tej chwili z siebie katów i pomocników faszystów jakby tego oni z naszej strony oczekiwali. Potępiamy gry i zabawy, na które z tym człowiekiem pozwalała sobie SS. Nikt z nas nie podniesie na niego ręki, nikt go nie dotknie. Zapowiadałem to jako starosta izby, kto zrobi to mimo zakazu zostanie z naszej społeczności wykluczony i odizolowany. Hirtsiefer może żyć w naszym baraku, włos mu z głowy nie spadnie. Jasne jest również, że żaden szanujący się robotnik nie nawiąże, ani nie podejmie z nim rozmowy. Nie mamy sobie nic do powiedzenia. Będziemy żyli w baraku tak, jakby go między nami w ogóle nie było. Panie Hirtsiefer, my pana nie widzimy, nie znamy pana, pan dla nas nie istnieje! — A teraz koledzy na miejsce!”<sup>6</sup>.

Koncepcja powieści *Die Prüfung* została powzięta w czasie pobytu jej autora w celi więziennej i w obozie koncentracyjnym. Pierwszego wydania doczekała się już w r. 1934. Ukazała się w Londynie w wydawnictwie Malika.

Autor książki *Die Moorsoldaten* Wolfgang Langhoff, obecny kierownik literacki i reżyser *Deutsches Theater* w Berlinie, został aresztowany w dn. 28 II 1933 r., a więc tuż po pożarze *Reichstagu*. Był wówczas aktorem i reżyserem teatralnym w Düsseldorfie. Przebywał 13 miesięcy w dwóch obozach koncentracyjnych: Börgermoor i Lichtenburg. Po zwolnieniu z obozu nie mogąc w Niemczech otrzymać pracy, emigruje w zimie w 1934 r. do Szwajcarii. Wiosną r. 1934 ukazuje się w Szwajcarii książka pt. *Die Moorsoldaten*.

<sup>5</sup> Por. Wolfgang Langhoff, *Die Moorsoldaten*. Aufbau-Verlag, Berlin 1956, s. 164—165.

<sup>6</sup> Jw., W. Langhoff, s. 165—166

Obok książki Bredla była ona jednym z najwcześniejszych dokumentów odzwierciedlających ówczesną rzeczywistość niemiecką. Jak pisze autor w przedmowie, „znalazła w Szwajcarii dużo czytelników i wkrótce ukazała się w licznych przekładach obcojęzycznych”. Pieśń „Żołnierzy bagień” (*Moor-soldatenlied*) śpiewali antyfaszyści wszystkich krajów, również w samych Niemczech<sup>7</sup>.

Z tego samego okresu pochodzi książka Jana Petersena, *Unsere Strasse*. Jest to kronika pisana w samym sercu hitlerowskich Niemiec, mianowicie w Berlinie w l. 1933—34, a opisująca nielegalny ruch oporu przeciwko faszyzmowi w środowisku robotniczym. *Nasza ulica*, to Wallstrasse w Berlinie-Charlottenburgu. Autor bierze osobiście udział w opisywanych wydarzeniach, ale przedstawia nie tylko to, co sam przeżył, lecz notuje również relację towarzyszy walki, powodowany chęcią oddania możliwie najwierniejszego i wszechstronnego obrazu ówczesnej rzeczywistości. Wśród przytoczonych relacji znajdujemy także opowiadanie więźnia obozu koncentracyjnego Heinza Preussa. Preuss, aresztowany podczas rozklejania wrogich reżimowi Hitlera plakatów, przebywał w obozie przez okres około 1 roku. Przeżycia obozowe nie załamały go, przeciwnie — umocniły jego przekonanie o konieczności dalszej walki. W KZ-cie w Brandenburgu, o którym opowiada Preuss, warunki były bardzo trudne: głodowe racje żywnościowe, nędzna odzież, parogodzinne wystawianie przed codziennymi apelami (w tym początkowym okresie więźniowie nie byli zatrudnieni, jedynie do prac wykonywanych w samym obozie, jak np. przy kuchni czy pracach porządkowych), posunięte do sadyzmu ćwiczenia fizyczne itd. Więźniowie nie byli wówczas jeszcze zorganizowani. Wzajemnie udzielana pomoc była wynikiem indywidualnych odruchów — nie myślano wówczas jeszcze o tworzeniu wewnątrz obozu komórek ruchu oporu. Grupki, które się wtedy zawiązywały łączyła przede wszystkim dążność do stworzenia warunków umożliwiających przetrwanie pobytu w obozie. Na tej zasadzie były oficer marynarki organizuje więźniów, przebywających w jednej z grup. Czujna i zdyscyplinowana postawa, krótkie wojskowe odpowiedzi, oto sposoby, którymi więźniowie tej grupy zdobywają opinię wzorowej (*Musterstation*), co z kolei umożliwia im uniknięcie szeregu represji, zorganizowanie pomocy wzajemnej i małych kółek marksistowskich<sup>8</sup>. Te właśnie kółka są pierwszą formą prowadzonej wśród więźniów akcji uświadamiającej. W takich zespołach bardzo często dorastają przyszli uczestnicy ruchu oporu, którzy w miarę upływu czasu stanowiąc będą ważny czynnik życia obozowego.

Również w książce Langhoffa znajdujemy opisy kształtowania się pierwszych form współpracy, pomocy wzajemnej a nawet zorganizowanego, chociaż ściśle tajnego, samorządu więźniów. Pod pozorem nauki stenografii i języków obcych więźniowie spotykają się w nielicznych dniach wolnych od pracy

<sup>7</sup> Jw., W. Langhoff, s. 6.

<sup>8</sup> Por. Jan Petersen, *Unsere Strasse. Eine Chronik*. Aufbau-Verlag, Berlin 1958, s. 216—229.

<sup>3</sup> Przegląd Zachodni

w moczarach, aby wysłuchać wykładów z dziedziny historii ruchu robotniczego czy marksizmu. Tajny samorząd obozowy ustala hasła, pod którymi podejmowane są wspólne akcje wyrażające solidarność z mordowanymi w bunkrze kolegami lub mobilizujące więźniów do przyjęcia określonej postawy wobec oprawców. Hasło to w KZ-cie Börgermoor brzmiało: „Moritz mówi, że...” W ten sposób udało się przygotować więźniów do mającego się odbyć referendum ludowego zorganizowanego wówczas przez Hitlera. Hasło brzmiało: „Moritz mówi, że głosujemy ‚Nie’”. Wynik: na około 1 000 więźniów tylko 17 głosowało „tak”<sup>9</sup>.

W późniejszych latach bowiem, zwłaszcza od momentu, gdy zwycięstwo przechyliła się na stronę aliantów, a hitlerowcy zmuszeni są do traktowania więźniów z punktu widzenia taniej a cennej siły roboczej, sytuacja tychże ulega zasadniczej zmianie. Ten stan rzeczy ma decydujący wpływ na rozwój i powstawanie coraz to nowych form walki ruchu oporu, reprezentowanego przez tajny samorząd obozowy.

Anna Seghers w książce pt. *Das siebte Kreuz* porusza również problematykę obozu koncentracyjnego. Mimo że, w przeciwieństwie do przeważającej części autorów tego rodzaju powieści, Anna Seghers nie poznała tych spraw drogą własnych przeżyć, postaci przez nią przedstawione, zarówno hitlerowców jak i więźniów, zawdzięczają swój autentyzm wielkiemu talentowi pisarki, która tę powieść napisała z dala od ojczyzny, w słonecznym Meksyku. W tej sytuacji zupełnie zrozumiałym wydaje się fakt, że życie wewnętrzne obozu znalazło w tej książce bardzo mało miejsca.

Pisarka skupiła główną uwagę na przeżyciach psychicznych więźniów i z tej perspektywy starała się przedstawić atmosferę panującą w obozie. Opisuje ona m. in. przedwieczorną godzinę, w której nastroje więźniów charakteryzuje następująco:

„Ci z więźniów, którzy w Boga wierzyli, pomyśleli, że on ich opuścił. Ci, którzy w nic nie wierzyli pozwalali, aby ich jaźń wymarła tak, jak można gnić w żywym cieple. Ci z więźniów, którzy nie wierzyli w nic poza siłą właściwą tylko istocie ludzkiej, sądzili, że siła ta żyje już tylko w nich, a ofiara ich okazała się zbyt cenna i naród o nich zapomniał”<sup>10</sup>.

Anna Seghers nie porusza problemów związanych z działalnością komórek ruchu oporu, nie sugeruje nawet faktu ich istnienia. Jest to tym bardziej zrozumiałe, jeśli zauważymy, że w całej książce, a więc i we fragmentach nie odnoszących się do problematyki obozowej, również nie wysuwa wyraźnie partii jako siły napędowej rozwoju wydarzeń. Wiadomo wprawdzie, że ucieczkę Georga Heislera wspomaga partia, ale w żadnym miejscu nie stykamy się bardziej bezpośrednio z jakąkolwiek formą jej działalności.

<sup>9</sup> Por. W. Langhoff, jw., s. 195.

<sup>10</sup> Por. Anna Seghers, *Das siebte Kreuz*. Aufbau-Verlag G. m. b. H., Berlin 1946, s. 296.

### III. WARUNKI ŻYCIA OBOZOWEGO JAKO SPRAWDZIAN DOJRZAŁOŚCI DO SPOŁECZNEGO DZIAŁANIA

Atmosfera panująca we wspomnianych powyżej książkach jest w dużej mierze odmienna od tej, jaką mamy w *Nackt unter Wölfen* Bruno Apitza i *Die lange Nacht* Fritza Selbmann. Te ostatnie powieści przedstawiają obozy koncentracyjne w końcowej fazie ich funkcjonowania. Charakterystycznym jest również, że w stosunku do wyżej omówionych pokrótce powieści Bredla, Anny Seghers, Petersena oraz Langhoffa obydwie są znacznie późniejsze. Zostały one napisane już po zakończeniu wojny w warunkach, które pozwoliły na oparcie się na zachowanych dokumentach i kiedy na osobiste przeżycia można było spojrzeć z odpowiedniego dystansu. Apitz był przez 8 lat więźniem obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, Selbmann natomiast, po siedmioletnim pobycie w więzieniu, resztę lat rządów hitlerowskich przeżył w KZ-tach Sachsenhausen i Flossenbürg. Akcja obydwu książek toczy się w tym okresie, gdy obozy koncentracyjne są już nie tylko niezwykle precyzyjnie działającymi „fabrykami śmierci”, ale i źródłem najtańszej siły roboczej. W obozach tych znajduje się już pokaźna grupa o długim stażu więźniów, ludzi, którzy w czasie wieloletniego pobytu w KZ potrafili wyostrzyć swój instynkt samozachowawczy do perfekcji i którzy także potrafili zachować swoją postawę moralną i ideologiczną nawet w tak potwornych warunkach. Jest to już okres, w którym pomoc wzajemna między więźniami jest zorganizowana, łączenie się w poszczególne grupy nie jest już kwestią przypadku, a obok legalnego komitetu obozowego (samorządu więźniów) pracuje i działa nielegalny międzynarodowy komitet antyfaszystowski, zrzeszający przedstawicieli wszystkich reprezentowanych w obozie narodowości i grup społecznych. Prace tego komitetu nie ograniczają się tylko do akcji mającej na celu zachowanie przy życiu szczególnie zagrożonych towarzyszy — w miarę upływu czasu w każdym z opisywanych obozów prowadzi on prace oświadczenia i szkoleniowe, a nawet przygotowuje powstanie wewnątrz obozu, które ma uratować życie więźniów w chwili klęski hitleryzmu. W miarę bowiem jak klęska ta staje się coraz to bardziej nieuchronna, niebezpieczeństwo grożące więźniom zaczyna wzrastać, sprawą jest wszakże jasną, że hitlerowcy zrobią wszystko, aby nie wypuścić z życiem możliwie żadnego świadka dokonywanych w obozach koncentracyjnych zbrodni.

Akcja książki Bruno Apitza *Nackt unter Wölfen*<sup>11</sup> toczy się w Buchenwaldzie wiosną 1945 r., obejmuje więc ostatnie tygodnie istnienia obozu concen-

<sup>11</sup> Por. Bruno Apitz, *Nackt unter Wölfen. Roman*. Mitteldeutscher-Verlag, Halle (Saale) 1959. Książka ta doczekała się w NRD już 11 wydań w ogólnej ilości 500 000 egzemplarzy. Obok tego ukazały się tłumaczenia w ZSRR, Włoszech, Francji, Holandii, Finlandii, na Węgrzech, w Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji, na Ukrainie i Łotwie oraz w Szwecji i NRD. Wydawnictwo NRD *Seven Seas-Verlag* eksportuje je do szeregu krajów, w których dominuje język angielski. W Polsce ukazała się w Wydawnictwie „Książka i Wiedza” w r. 1960 w tłumaczeniu J. Rawicza.



tracyjnego. Pretekstem, poprzez który autor ujawnia cały wachlarz spraw związanych z życiem więźniów, jest historia żydowskiego dziecka, które więźniowie z narażeniem życia usiłują uchronić od niechybnej śmierci.

W obozie działa organizacja, która tylko dzięki najdalej posuniętej konspiracji mogła przygotować plan i środki dla zbrojnego powstania na wypadek, gdyby hitlerowcy w obliczu klęski postanowili wystrzelać więźniów lub ewakuować obóz. Z momentem pojawienia się dziecka wspomniana organizacja znajdzie się w stanie najwyższego zagrożenia, ponieważ podjęcie się opieki nad tym dzieckiem i uratowanie go możliwe jest jedynie w wypadku, gdy właśnie organizacja ta zmobilizuje wszystkie swoje środki. Pojawienie się dziecka jednak powoduje, że uwaga władz obozowych zostaje skierowana na osoby, którym z racji ich pracy w nielegalnej organizacji, grozi to śmiertelnym niebezpieczeństwem. Walka o uratowanie młodego życia przeradza się więc w walkę o uratowanie najwyższych ludzkich wartości i staje się wręcz politycznym zadaniem nielegalnego komitetu obozowego.

Fabuła książki zawiera sytuacje, w których cechy charakterystyczne dla światopoglądu i psychiki poszczególnych postaci występują szczególnie wyraźnie. Tacy ludzie wśród więźniów, jak np. Höfel, Bochow, Krämer czy inni są przy całej swej silnie zarysowanej indywidualności typowymi przedstawicielami walczącego proletariatu. Wspólne im wszystkim są takie cechy jak: aktywność w pracy politycznej na terenie obozu oraz pozbawione wszelkiej frazeologii bezinteresowne działanie. Głęboko ludzcy i bardzo przekonywający stają się ludzie ci dla czytelnika dopiero wtedy, gdy znajdują się w sytuacji wymagającej podjęcia decyzji w konflikcie dwóch obowiązków, z których jeden ma charakter etyczno-humanitarny i dotyczy jednostki, a drugi ma taki sam charakter, ale dotyczy całej grupy ludzi a zarazem wynika z konieczności przestrzegania zasad dyscypliny partyjnej. Wszystkie bowiem postaci w książkach Apitz'a i Selbmann'a stają przed takim problemem. W *Nackt unter Wölfen* np. konflikt wyrasta w momencie, gdy zachodzi konieczność wyboru pomiędzy obowiązkiem wykonania humanitarnego a zarazem politycznego zadania (uratowanie obozu przed zagładą), a tym, który nakazuje również najbardziej ludzka postawa (uratowanie dziecka). Na postawę poszczególnych więźniów wpływa cały szereg czynników. Höfel jest np. typem świadomego swoich zadań proletariusza, który za najważniejszy swój obowiązek uważa wykonanie powierzonego mu przez partię zadania, a mianowicie wyszkolenia wojskowego istniejących na terenie obozu grup oporu. Według surowych reguł konspiracji, Höfel musi unikać wszystkiego, co mogłoby zwrócić uwagę władz obozowych na jego osobę. W momencie gdy wspólnie z Pippi-giem znajduje dziecko w walizce nowego więźnia, Höfel reaguje natychmiast jak najbardziej po ludzku „Precz z tym! schować szybko!”<sup>12</sup>. To szybkie rozstrzygnięcie jest konieczne, ponieważ sprawa może wydać się, gdy walizką zainteresuje się któryś ze strażników. Odkrycie przed władzami obozowymi

<sup>12</sup> Por. B. Apitz, jw., s. 19.

faktu istnienia dziecka, przesądziłoby o jego śmierci. Błyskawicznie obmyślone miejsce ukrycia dziecka okazuje się niezwykle dobrze wybrane. Höfel jednak już po krótkim czasie musi stwierdzić, że spontanicznie okazane współczucie staje się dla niego samego źródłem poważnego konfliktu. Humanitarne przekonania, które znalazły swój wyraz w udzieleniu pomocy dziecku, stają w konflikcie z obowiązkiem przestrzegania zasad nieodzownych dla zrealizowania podjętego zadania politycznego, którego humanitarna treść również jest bezsporna. Możliwość odkrycia przez władze obozowe faktu przechowywania dziecka jest potencjalnym niebezpieczeństwem dla całego szeregu zorganizowanych w konspiracyjnej działalności więźniów. Rozkaz Bochowa wynikający z dokonanego wyboru między bezpieczeństwem dziecka a bezpieczeństwem konspiracyjnych więźniów, od powodzenia prac, od których może zależeć życie 50 000 ludzi, stawia Höfla w samym centrum wspomnianego wyżej konfliktu. Höfel ocenia rozkaz Bochowa jako słuszny, a jednak wewnątrz wszystko w nim buntuje się przed jego wykonaniem. Odruch głęboko ludzki, ale i przekonania polityczne upewniają go, że w sytuacji, gdy wojna zbliża się ku końcowi, tego rodzaju alternatywa nie może i nie powinna istnieć. Dziecko pozostaje więc w obozie i zostaje uratowane, mimo że dla samego Höfla i jego towarzysza oznaczają to w konsekwencji nieludzkie tortury i pobyt w bunkrze, a dla Pippiga śmierć w czasie badań przeprowadzanych przez *gestapo*.

W podobnej sytuacji, chociaż wywołanej konfliktem innego typu, znajdzie się w powieści więzień Krämer. Ten niesłychanie skoncentrowany w swej postawie rzemieślnik z Nadrenii, wieloletni członek partii, o którego niezachwianej postawie ideologicznej przekonani są nawet SS-mani, nie należy do kierownictwa nielegalnego komitetu obozowego. Utrzymuje jednak z komitetem kontakt przez Bochowa. Bochow doświadczony w wieloletniej niesłychanie trudnej pracy konspiracyjnej działacz, popełnia wobec Krämera szereg błędów polegających na tym, że w niektórych wypadkach zbyt daleko idzie w konspirowaniu i wręcz nie docenia znaczenia i roli solidarności proletariackiej. Bochow w porę uznaje swój błąd i dochodzi do wniosku, że wobec ludzi, których rola wymaga czasem podejmowania samodzielnych decyzji, przesada w konspiracji i niedostateczne informowanie ich jest czynnikiem szkodliwym i może być fatalne w skutkach. W sytuacji, gdy wydarzenia bardzo szybko po sobie następowały i kiedy wróg pod wpływem histerycznego strachu, w obliczu klęski, gotów był do jak najbardziej zagrażających więźniom poczynań, metody konspiracji zbyt formalistycznie pojętej okazywały się niewłaściwe. Bochow musi więc zrozumieć, że zaufanie jakim darzy Krämera pod względem politycznym, powinno opierać się w dużej mierze na zaufaniu czysto osobistym.

Bochow jest postacią równie typową i zwartą jak Höfel. Apitz bardzo precyzyjnie pokazuje czytelnikowi jak człowiek przywykły do trzeźwej, pozbawionej sentymentalizmu a zarazem niezwykle humanitarnej oceny sytuacji, zaczyna dochodzić do wniosku, że najwznioślejsze idee realizują ludzie nieraz w głębokich konfliktach ze samym sobą. Bochow staje przed powzięciem

decyzji czy za cenę śmierci 46 antyfaszystów odsunąć na czas dłuższy niebezpieczeństwo od pozostałych 50 000 więźniów, czy też ratując pierwszych narażać na represje całą społeczność obozową. Ale — w związku ze zbliżającym się wyzwoleniem — może on również podjąć decyzję wybuchu powstania w obozie. Czując się odpowiedzialnym za całość, wybiera rozwiązanie drugie. Tak więc to, co dla Höfla było jeszcze alternatywą i w konsekwencji sprowadzało się do wyboru obowiązku o większej wadze moralnej, dla Bochowa — w nowych już warunkach — jest rozwiązaniem problemu zgodnie z głębokim poczuciem odpowiedzialności i czynem leżącym w interesie wszystkich więźniów.

Również Fritz Selbmann w książce *Die lange Nacht*<sup>13</sup> przedstawia szereg postaci, np. Roberta Hesse, Columbusa, Jonny Bodensick, inteligentów, chrześcijan, socjaldemokratów i komunistów, którzy przeżywają podobne problemy i podobnie jak bohaterowie książki Apitza je rozwiązują. Więźniowie opisywani w obydwu ostatnio wymienionych powieściach, to ludzie świadomi konieczności walki i świadomi celów, do których dążą. Podobnie jak Apitz tak i Selbmann przytacza wypadki zwątpienia, wahań i błędów, jednak obok tego demonstruje jakże żywą i prężną działalność wszystkich tych, co zachowawszy wierność swoim przekonaniom ideologicznym realizowali je wszędzie, gdzie się znaleźli — w kompanii karnej, w czasie pobytu w bunkrze i w kamieniołomach.

#### IV. UWAGI KOŃCOWE

Zarzuty ogólne w stosunku do narodu niemieckiego sprecyzowane przez Franza Dahlema, zwłaszcza jeśli chodzi o to, że samotna i jakże nierówna walka, jaką toczyli komuniści i inni antyfaszyści z hitleryzmem nie znalazła szerszego poparcia w społeczeństwie niemieckim, są niewątpliwie słuszne. Niemniej postawa moralno-polityczna niemieckich więźniów obozów koncentracyjnych była reprezentatywna dla pewnych kół społeczeństwa niemieckiego: w obozach właśnie znaleźli się ci przedstawiciele tego społeczeństwa, którzy hitleryzmowi wypowiedzieli walkę.

Mimo odizolowania, mimo straszliwych warunków obozowych, w obliczu nieustannie cziehającej śmierci, ludzie ci zachowali swoją postawę i z walki nie zrezygnowali. Omówione powyżej powieści o tematyce obozowej pozwalają poznać zasadnicze fazy, jakie przechodził ruch oporu w tych warunkach. Walka ludzi osamotnionych o zachowanie postawy moralnej i ideologicznej, pierwsze próby nawiązania kontaktu ze współtowarzyszami niedoli w powieści Bredla znajdują kontynuację w załączkach kółek marksistowskich w książkach Petersena, Langhoffa. Ludzie przedstawieni przez Apitza i Selbmann, to już świadomi i zorganizowani towarzysze walki. Jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko więźniów politycznych, to w obozach koncentracyjnych zna-

<sup>13</sup> Fritz Selbmann, *Die lange Nacht*. Mitteldeutscher Verlag, Halle (Saale) 1961.

lazła się najwartościowsza pod względem społecznym część narodu niemieckiego i nie można omawiać postawy społeczeństwa niemieckiego w okresie panowania faszystów pomijając postawę tych wszystkich, którzy za stałość w stosunku do swoich przekonań ponieśli śmierć i tych, którzy w zaciętej walce przetrwali i wrócili do tego społeczeństwa po klęsce faszystów.

Sytuacja więźnia w obozie koncentracyjnym była tego rodzaju, że zmuszała nieustannie do podejmowania decyzji ostatecznych. Udzielenie pomocy współtowarzyszowi niedoli mogło zadecydować o życiu lub śmierci tego, który pomocy udzielił. W obozie koncentracyjnym nie było miejsca na tzw. emigrację wewnętrzną, która dla pewnej części społeczeństwa niemieckiego stanowiła formę negatywnego stosunku do panującego reżimu. W tej sytuacji, w jakiej znajdowali się więźniowie, nie można było uchylić się od decydujących rozstrzygnięć, każdy czyn więźnia wywoływał natychmiastowy skutek. Jeśli w takich warunkach ludzie potrafili zachować swoją postawę moralną i ideologiczną oraz kontynuować walkę, to dawali dowody niezwykłego hartu.

Książki związane z problematyką obozów koncentracyjnych mają obok dużych walorów literackich także i to, że oparte na osobistych przeżyciach, stanowią ważny materiał dokumentarny dla opisywanego okresu. Autorzy tych książek niejednokrotnie sami przeżyli wszystkie wahania i konflikty swoich bohaterów. Fakt ten powoduje np., że postaci Bredla, Apitz czy Selbmann są tak bardzo przekonujące, a ich problemy pozbawione sztucznego patosu. Książki napisane jeszcze przed klęską hitleryzmu, cechuje przede wszystkim nacisk położony na przeżycia psychiczne bohaterów. Walczą oni o to, aby nie dać się załamać, aby przetrwać i możliwie szybko wrócić do walki.

Książki Apitz i Selbmann, które zostały napisane już z odpowiedniej perspektywy, cechuje mniej indywidualistyczne ujęcie poszczególnych bohaterów. Zarówno Apitz jak i Selbmann ukazują ludzi, którzy już potrafili znaleźć swoje miejsce w specyficznych obozowych warunkach i którzy walkę o zachowanie swej indywidualnej postawy potrafili wkomponować w szerszą płaszczyznę, jaką jest w obozie nielegalny ruch antyhitlerowski. W tych powieściach czytamy o działalności ludzi, którzy nie myślą już tylko o tym, aby nie zdradzić towarzyszy — ale o stworzeniu podstawy do tego, aby ich uratować i wyzwolić. Sytuacja historyczna, w której żyją bohaterowie Apitz i Selbmann, pozwala na tego rodzaju postawę, ponieważ zbliżająca się klęska hitleryzmu dodaje tej walce decydującego impulsu. Charakterystycznym jest więc fakt, że w *Nacht unter Wölfen* nie pojawiają się oswobodziciele — wolność więźniów jest ich własnym dziełem, jest wynikiem ich długotrwałej zaciętej walki okupionej niezliczonymi ofiarami i cierpieniami.

Wszystkie wyżej wymienione powieści poświęcone są przez ich autorów towarzyszom walki, poległym w obozach koncentracyjnych, zamordowanym i zamęczonym w więzieniach i kaźniach hitlerowskich, wszystkim tym, którzy swoją śmiercią męczeńską uratowali innych, pozwolili im przetrwać te straszliwe lata i postawą swą dali ostatni dowód nieprzejednania wobec

rządzącego reżimu. Jeżeli literatura kiedykolwiek jest dokumentem odzwierciedlającym życie jednostki i społeczeństwa, to właśnie literatura związana z problematyką obozów koncentracyjnych jest z pewnością jednym z poważnych źródeł poznania prawdy odnośnie do ukazywanej tematyki. Tak też pojmował sprawę Bredel, kiedy pisał we wstępie do książki *Die Prüfung*: „Tylko aby oddać prawdę — nic poza dokumentarną prawdą — wybrałem formę powieściową”<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> Por. W. Bredel, jw., s. 5.